

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

Z dodatkami »GOSK NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odroczaniem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

*Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.*

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allensteina Ostpr. — Drukarnia znajduje się przy ulicy Dolnej-Kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Adama i Ewy.
Jutro: Boże Narodzenie.
Pojutrze: Szczepana m.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 8 12 zach. 3 46.
Jutro: » » 8 12 3 47.
Pojutrze. » 8 13 3 48.

Wszystkim Czytelnikom i Przyjaciółom pisma naszego zasyłamy serdeczne życzenia:

„Wesołych i szczęśliwych Świąt!“

Redakcja Gazety Olsztyńskiej.

**„Chwała na wysokości Bogu
a pokój ludziom dobrej woli!“**

Takim śpiewem zwiastowali aniołowie ludziom pokój w ową świętą noc, w którą się narodził Jezus Chrystus, książę pokoju. Z dała od mieszkań ludzkich, w stajence, w jaskini przyszedł na ten świat, bo swiogo nie przyjęli.

Wszyscy ludzie, wszystkie narody, cała ludzkość bliską była rozpacz, gdyż przez cztery tysiące lat pozostawała w ciemnościach błędu i w brudzie występku. Mężowie wyższego umysłu, wszyscy ludzie dobrej woli przyszli do przekonania, że wszelka mądrość i wiedza świata pogańskiego nie była w mocy zapewnić społeczeństwu ludzkie, narodom i państwu szczęścia i obwieścić im rzeczywistej prawdy. Wielki myśliciel i pisarz grecki Platon, uczeń mędrca Sokratesa, przejęty głęboko o tej niemocy ludzkiej we wynalezieniu prawdy, wyrzekł w jednym z swych dzieł, że »Bóg musi zstąpić z nieba i ludzi oświecić«.

To też cała ludzkość niewymowną zapalała radością, gdy »Słowo Boże ciałem się stało«, gdy nad ziemią łzami zroszoną ukazało się »Słońce Sprawiedliwości«, gdy nad Dzieciną Bożą złożoną w żłóbku, pod strzechą bethleemską zaśpiewali Aniołowie: »Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli«.

Pokój, który na ziemię przyniósł Bóg-człowiek, odmienił oblicze ziemi i uszczęśliwił narody.

Pokój Chrystusowy dał także naszemu narodowi polskiemu rozkwit i potęgę.

Naród polski, mimo kajdan niewoli, które sto lat przeszło dźwiga, nie upadł dotąd na duchu, bo silną jego podstawą jest pokój Chrystusowy.

Co Boże, to trwałe i niezmienne. Choćby najgroźniejsza nad nami zerwała się burza, nie zniszczy nas, jeżeli podstawą naszego bytu narodowego pozostanie nadal »pokój Chrystusowy, miłość wzajemna«.

My Polacy dziś nędzarzami pomiędzy narodami. Wygnańcy na własnej ziemi, posiadamy dotąd świątynią narodową, na którą daremnieby targnęła się świętokradzka ręka wrogów naszych. Choćby zewsząd doznawać będziemy napaści, ale póki w rodzinach naszych panować będzie pokój Chrystusowy, brzmieć będzie chwała Bogu, póki w rodzinach naszych pielęgnować będziemy wiarę św. i język ojczysty, póty nie zginiemy.

Dla tego też mimo prześladowań i mi-

mo smutku, w jakim naród nasz polski obecnie pogrążony, ufni w odwieczną sprawiedliwość Boską, zanućmy przy dzisiejszym święcie miłości i pokoju, wszyscy radośnie:

»Niechaj chwała Bogu będzie w niebie,
»A na ziemi pokój ludowi!«

* * *

W górę serca i czoła!

Pieśń zabrzmiała wesoła

I po ziemi rozbiegła się dalej;

Oto Jezus maleńki

Wśród ścian lichej stajenki

Zstąpił do nas z niebieskiej Swej chwały!

Radość bije w przestrzenie,

Czuje wszelkie stworzenie,

Jaka dana mu z niebios pociecha;

Wie, że Boskie to dziecię

Do każdego na świecie

Z łona Matki się równo uśmiecha.

Czemuż, Boska Dziecino,

Tylko nam z ócz łzy płyną

I przez łzy te się modlim do Ciebie?

Niech ta gwiazdka, co płonie

W chwały Twojej koronie,

I nam także zabłyśnie na niebie!

Niech jej promyk, co świeci

Wśród śnieżystej zamięci,

I nam radość przyniesie w niedoli;

Niech i w polskiej krainie

Jedną tylko pieśń płynie:

»Pokój ludziom, co dobrej są woli!«

Religia a szkoła.

Liberalowie, których jest kilka rodzajów i gatunków, dalej masoni i socjaliści do jakiegokolwiek należą stronnictwa, wogóle wszyscy ludzie, którzy w Boga nie wierzą, chcieliby koniecznie usunąć wszystko, co im istnienie tego, zdaniem ich nieistniejącego Boga przypomina. W swem zaślepieniu i nienawiści do wszystkiego, co nosi znamię chrześcijaństwa, pragnęliby znieść, zburzyć lub na co innego obrócić kościoły, usunąć nabożeństwa, sakramenta święte, znieść Papiestwo i stan kapłański, aby tylko dopiąć zamierzonego celu.

Ci wszyscy wyżej wymienieni ludzie nie wierzą też w życie pozagrobowe, w istnienie nieba i piekła, więc religia chrześcijańska, która przecież uczy o istnieniu Boga Wszchemogącego i Sprawiedliwego, o nagrodzie po śmierci za życie dobre, a karze za życie złe, jest im cierniem w oku. Sami są niedowiarkami, bezbożnikami, więc pragnęliby, aby wszyscy ludzie na całym Bożym świecie stali się im podobnymi. Precz z Bogiem! precz z chrześcijaństwem — oto ich hasła. Gdziekolwiek ich większa znajduje się liczba, dokładają wszelkich sił, ażeby przeciw-chrześcijańskie zamiary swoje przeprowadzić. Niestety, gdzie niegdzie się im to udaje.

Jakie owoce ta bezbożna, nieodrzeczna i, mówiąc wyraźnie, głupia nauka wydaje, tego dowodem jest np. Francja, kraj kato-

licki, gdzie lud jest religijny i przywiązany do wiary św., ale państwem rządzą masoni i socjaliści. Gdy przyszli oni do władzy zaczęli natychmiast wrogo występować przeciw Kościołowi, prześladować go w niegodziwy sposób. Wypędzili zakony, dobra już pozabierali, kapłanów więzili, szkoły zakonne zamykali. Naukę też religii (w szkołach rządowych skasowali, wizerunek Zbawiciela z nich usunęło jako niepotrzebny. Precz z Bogiem — precz z religią! wołała i dotąd woła ta bezbożna zgraja.

Ale kara Boża przychodzi zawsze, prędzej czy później, bo Bóg chociaż nierychliwy, ale sprawiedliwy. I otóż karze Bóg prześladowców Swego imienia i Kościoła już teraz i to właśnie tą samą bronią, jaką oni przeciw Niemu użyli. Usunęli naukę o Bogu ze szkoły, nie przeczuwając, co to za skutki mieć będzie. Dzieci wychowane bezreligijnie, stają się jak te chwasty dzikie na polu; nie przynoszą państwu, rządowi ani korzyści, ani chwały, ale jedynie sromotę i hańbę.

Już dawniej zarzucano szkole tak zwanej niezależnej, czyli bezreligijnej, że zaszczerpia dzieciom nieobyczajność i prowadzi je do zepsucia i zdziczenia. Wszyscy troszczą się o szczęście przyszłych pokoleń i widząc zdziczenie młodzieży, patrzą z wielką opawą w przyszłość.

Niedawno ogłosiły gazety francuskie policzenie (statystykę) przestępstw i zbrodni, które każdego uczciwego i zdrowo myślącego człowieka przerażać muszą. Po dano w tej statystyce porównanie tych przestępstw i zbrodni z roku 1841, gdy jeszcze we wszystkich szkołach uczono religii i z roku 1891, kiedy to już tę naukę usunęto. Różnica jest ogromna; niektórych zbrodni popełniono trzy razy więcej aniżeli dawniej, jak wykazują liczby statystyczne, które tu podajemy:

	Rok 1841	1891
Samobójstw dzieci nieletnich	149	468
Samobójstw rodziców przez dzieci	1	3
Samobójstwa dzieci przez dzieci	22	31
Włóczęgostwo	1094	3351
Zebrania	364	1753
Zabójstwa, bijatyki	2761	5101
Kradzieże	5650	15756
Zbrodnie przeciw moralności	260	783
Opór, obelga	268	2562
Zburzenia, spustoszenia	418	845
Rozmaite przestępstwa	2086	5802

Ogólna liczba 13592 36535

Pomiędzy obiema liczbami zachodzi więc różnica o 22942, czyli, że było w 1891 roku 22942 przestępstw więcej, niż w roku 1841.

Ze właśnie nauka bezreligijna w szkole przyczyniła się do tak wielkiego pomnożenia się zbrodni popełnianych przez dzieci, dowodzi następny fakt. We Francji prawie rok rocznie skazuje się około 1000 do 1200 dzieci za różne złe skłonności, kradzieże itp. przestępstwa do domu poprawy, Trybunał sądowy departamentu Sekwany pragnął się dowiedzieć, gdzie rodzice wnoszący o umieszczenie swych dzieci w domu poprawy, te dzieci właściwie wychowują. I otóż wykazało się, że ze stu młodych przestępców jedenastu wychowało się w

szkolach kościelnych a 89 w szkołach świeckich, gdzie wychowanie odbywa się bez Boga. Liczby te mówią same za siebie, wykazując dobitnie, jakie skutki pociąga za sobą wychowanie bezreligijne.

W państwie pruskim nie usuwa rząd nauki religii w szkole, a w dzielnicach z polską ludnością, karze nawet tych rodziców, którzy nie posyłają dzieci swych na tę naukę religii do szkoły. Ale ten nakaz nic nie znaczy i polskie dzieci chodzące do szkoły nauki tej religii nie uczą się, gdyż wykładają ją tam w niemieckim języku. Wychodzą więc na jedno; jest to tak, jakby się wcale tam religii nie uczyły, bo jej mało co rozumieją. Nawet jest to gorzej, bo dzieci nie rozumiejąc tej nauki, przekraczają ją, a nawet często z niej szydzą. Państwo zatem pruskie wychowuje sobie coraz więcej przestępców i zbrodniarzy.

Hańbą XX wieku

nazywa »Lech« gnieźnieński fakt, że wywłaszczenie zostało uchwalone i tak dalej pisze:

»Do szeregu plam hańbiących historię ludzkości dochodzi jeszcze jedna i wprawdzie nie najmniejsza. Ma starożytność przesładowania chrześcian, mają wieki średnie inkwizycję i palenie czarownic, ma wiek 20 pruskie wywłaszczenie! Cały dobytek kulturalny świata cywilizowanego, polegający na ustaleniu własności prywatnej, jednym zamachem zniszczony został. To co krwią wieków okupione zostało, dzisiaj ściągnięte z wyżyn, na które je wzniosła praca ludzkości, tarza się w błocie sobkostwa narodowego, zdeptane, zmiżdżone, szańbione...

Krzyk zgrozy i bólu wydziera się z piersi uciśnionego narodu i biegnie po łąkach i polach jeszcze polskich od Pucka aż po Karpaty, odbijając się głośnie echem w sercach braci naszej za kordonem i w sercach cywilizowanej Europy. I pieści się on krzyk tą ziemią polską i tuli się do niej, jakoby wiedział, że już niedługo wolno mu będzie na niej pozostać. Bo wypędzą nas niebawem z naszej ziemi, z tej ziemi krwią i potem naszych ojców obficie zroszonej, z tej ziemi mieszczącej w swem łonie prochy naszych przodków, z tej ziemi, noszącej

LEKARZ OBLAKANYCH.

22) Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Nie panie, niepodobna — powiedział. — Zapomina pan o śladach obcasów i podeszew. Mówiłem panu o nodze drobnej, wąskiej, nie większej, niż pańska. Otoż marynarze, rybacy, włóczęgi mają chodaki w rodzaju moim, szerokie, płaskie z podeszwami grubymi, z gwoździami z czworograniatymi łebkami. Czyż to nie dowód?

— Nie, to prosty fakt, z którego nie można wyciągnąć żadnego wniosku, to jest tylko mało znaczące odkrycie.

— Tak pan sądzi?

— Stanowczo.

— Chcesz coś blagować, mój panie, — pomyślał sobie przewoźnik — chcesz blagować widocznie kochaneczku! No, to nie dowiesz się nic więcej. Zresztą nie znam cię i bodaj, czy ci już i tak za wiele nie powiedziałem.

— No, czy masz co innego do opowiedzenia, oprócz tej »negdotki« o obcasach od butów powiedział Fabrycyusz.

— Mam jeszcze co innego, ale to się nie mówi, tylko śpiewa.

I Bordeplat zaczął nucić zwrotkę, dobrze znaną marynarzom:

»Trzeba pojechać do Lorient

»Dla ułowienie sardynek.

»Trzeba pojechać do Lorient

»Ażebym nałowić śledzi.«

Fabrycyusz zamarszczył brwi z widocznym niezadowoleniem. Nie znamy jeszcze przyczyny, dla której tak się pragnął dowiedzieć o całym odkryciu przewoźnika, ale on już jednak zrozumiał, że się nic zgoda

tyłe drogoceńnych każdemu sercu polskiemu pamiątek. Wypędzą nas z domów naszych i zagrodzą, zamkną nasze kościoły. — Przystanie lud zbożny wznosić modły do Najwyższego, przestanie rozbrzmiewać pieśń polska — a rozlegać się będą wrzaski zwycięskich najeźdców.

Raz jeszcze pomodlimy się w naszych świątyniach, raz jeszcze zapłaczymy na mogiłach nam drogich, zabierzmy grudkę ziemi zanadto i pójdziemy w świat poszukać sobie gościnnego dachu...

Co tam słyhać w świecie?

— Niemcy. Monopol okowiciany podobno jednakże przyjdzie do skutku. Projekt ustawy przedłożony zostanie parlamentowi pod koniec stycznia. Projekt będzie jak najdokładniej badany przez partje wolnomyślnie, zapowiada »Berl. Tgbl.« Agraryuszom rząd przyrzekał już pewne ustępstwa, ale dotąd nie nastąpiło jeszcze porozumienie, bo ustępstwa te są za małe.

— Polska (pod Moskałem). Ciężki los padł na Polskę zaboru rosyjskiego. Telegram z Warszawy donosi, że generał gubernator Skalton nakazał rozwiązać Macierz Szkólną i zamknąć wszystkie przez instytucję tę urządzone szkoły polskie. Fundusz Macierzy Szkólnej umieszczono zagranicą. Niedawno nałożył generał-gubernator Skalton na Macierz Szkólną karę wysokości 3000 rubli za przemówienia p. Józefa Kościelskiego z Poznania i kilku innych panów z pod zaboru pruskiego i austriackiego. Generał gubernator Skalton jest zaprzyjaźniony i spokrewiony z rodzinami niemieckimi i otrzymał niedawno wysoki order niemiecki.

— Szwecya. Pogrzeb króla szwedzkiego Oskara II odbył się 19 bm. Za trumną postępowali: Królowie Szwecyi i Danii, księżęta szwedzcy, książę Henryk pruski, arcyksiążę Fryderyk austriacki, Ferdynand, książę hiszpański, poseł francuski, książę Artur Connaught, Wielki książę Konstanty, następca tronu Rumunii, książę Maks badeński. Królowe szwedzka i duńska udały się powozem do kościoła. Królowa wdowa z powodu choroby nie mogła wziąć udziału w uroczystościach pogrzebowych.

więcej nie dowis. Nie okazał naturalnie niezadowolenia i niby wesoło wykrzyknął:

— A widzisz stary blagierze, zaawanturowałeś się w bajeczkę i nie potrafisz z niej wybrnąć. Złapałeś się we własne swoje siła.

— Może być — odparł Bordeplat, dziwnie się uśmiechając.

— Zresztą — ciągnął Fabrycyusz — gdyby był choć cień prawdy w twojem opowiadaniu, jakże by cię wytłómaczyć, żeś go nie opowiedział sądowi?

Słowo »sąd« nieprzyjemnie zabrzmiało w uszach przewoźnika, który coraz bardziej sobie wyrzucał, iż się tak rozgadał.

— A cóżbym miał do zeznania przed sądem, proszę pana? — zapytał.

— To co utrzymujesz, że widziałeś.

— O! co to, to nie. To wcale nie moja rzecz opowiadać swoje bezsensowne może spostrzeżenia. Gdyby mnie zapytano, to co innego, to byłbym i gadał, ale leżę samemu do tych panów, ażebym maie potraktowali jak niedołęznego donosiciela, to się po mnie nie pokaże, nie ma głupich, proszę pana! To mogłoby mi bardzo zaszkodzić w okolicy i mogłoby mnie narazić nawet na utratę miejsca. A zresztą bardzo być może, że się myślę, jak mi to pan powiedział przed chwilą. Rozgadałem się tak, bo chciałem zabawić trochę te damy, wyobrażałem sobie, że odkryłem coś tyżącego się wspólnika, aleś pan maie zbit z tropu zupełnie. Zdawało mi się, że jest sprytniejszym od innych, ale teraz widzę, że jestem osłem po prostu i już więcej gęby nie otworzę.

— Doskonale zrobisz! — potaknął Fabrycyusz. Tylko jak się dowiedzą, żeś milczał lubo zdawało ci się, że wiesz coś jednakże, to cię mogą pociągnąć do odpowiedzialności, mogą cię nawet wpakować do więzienia.

— Portugalia. Król portugalski w obawie o tron swój, który coraz więcej trzeszczy, postanowił przywrócić znowu konstytucję, którą na pewien czas był narodowi odebrał. W lutym nastąpią ponowne wybory do parlamentu portugalskiego.

— Ameryka. Wśród amerykańskich oficerów i marynarzy, którzy wyruszyli okrętami nad granicę japońską, panuje bardzo wojowniczy duch. Gazety angielskie piszą, że podrażnią oni na dobre japończyków i wojna gotowa. Japończycy udają, że manewry okrętów amerykańskich są im obojętne, na radzie ministeryalnej postanowiono nawet zniżyć wydatki wojenne o 46 milionów w następnych kilku latach, ale Anglicy piszą, że czynią oni to w tym jedynie celu, ażeby uspić czynność nieprzyjaciela i napaść następnie na nieprzygotowanego. Ze amerykańskie sposobią się na dobre do wojny, tego dowodem, że rząd amerykański postanowił na rok 1908 wybudować niemniej, jak 28 nowych okrętów kosztem 292 mil. marek. Oprócz tego zamierza przebudować 2 krążowniki.

Sprawy polskie.

— Echa strejku szkolnego. Izba karna w Krotoszynie skazała w poniedziałek ks. proboszcza Stanisława Sniatałę z Dobrzycy za wykroczenie przeciwko sławnemu par. 110 kodeksu karnego na 100 marek kary lub 10 dni więzienia.

— Do więzienia poszedł w poniedziałek 16 bm. p. dr. Bolewski z Krotoszyna, skazany 14 maja rb. na 3 miesiące więzienia w sprawie szkolnej. Wniesioną apelację sąd rzeszy odrzucił.

— Znany poeta Jan Kasproicz, pochodzący z Kujaw, a od dłuższego czasu w Galicyi, ma być powołany, jak donoszą pisma lwowskie, w najbliższym czasie do uniwersytetu lwowskiego, jako profesor na wydziale filozoficznym. Będzie on wykładał literaturę. Powołanie Kasproicza na katedrę uniwersytecką będzie uznaniem wybitnej jego wiedzy, a zarazem i zaszczytem dla uniwersytetu.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dycezya. Nadzwyczaj-

— Te-re-ferel... kochany panie, mówię panu przecie, że byłem strąbiony jak bel! Pijany nie jest nigdy odpowiedzialny. Niczego się nie obawiam.

— Jak długo pozostawałeś w służbie u anglika? — zapytał.

— Blisko cały rok, panie... Opuściłem go, jest temu ze trzy miesiące, gdy sprzedałem swą posiadłość i przyjąłem obowiązek u wdowy Gallet... Przewożę obywateli na spacer...

— Tutejszy jesteś?...

— Tak, urodziłem się Melun i znany jestem z tego, że nigdy nie pozostawię próżnego czółna na stole.

— Aha! lubisz zatem, dzielny chłopcze buteleczkę?

— To cała moja przyjemność... i całe moje smartwienie... proszę pana, wyrzuciłem to sobie już nieraz... Usiłowałem się odzwyczaić... ale na nic wszystko się zdało. Oj te złe nałogi, to jak nagiotki na nogach nigdy ich nie można wytepić z korzeniem. Ciągłe odrastają!

— Czy zawsze mieszkałeś w Melun? — zapytał znowu Fabrycyusz.

— Nie, proszę pana... Podróżowałem bardzo dużo, bo dawniej służyłem w marynarce...

— A! byłeś w marynarce?...

— Na pokładzie »Neptuna« od 1859 roku.

— Byłeś tylko prostym majtkiem?

— Najmniejszej choćby sardynki nie zdobyłem na rękaw mojej kurtki... W 1860 r. powróciłem do kraju... Ojciec i matka poknęli właśnie swój drog razem z hakim

(Ciąg dalszy nastąpi.)



ny profesor filozofii i pedagogiki przy Lyceum Hosianum w Brunsberdze, ks. dr. Władysław Switalski zostanie posunięty na zwyczajnego profesora. Jest to syn profesora matematyki przy gimnazjum w Brunsberdze, który pochodzi z Poznańskiego. — Ks. Heppner, kapelan kolegiaty w Crossen otrzymał pozwolenie biskupie na objęcie duszpasterstwa katolików niemieckich w Palermo na wyspie Sycylii. Jest ich tam około 600, a o ich obsługiwaniu duszpasterskie stara się Towarzystwo św. Józefa.

Chełmińska dycecyza. Pelplin. W niedzielę, 22-go bm., najprzew. ks. biskup sufragan dr. Klunder wyświęcił dyakona dr. Emila Moske na kapłana, a 13 subdyakonów na dyakonów. — Ks. wikary Gliszczyński ustanowiony wikarym w Dzierżążnie.

— **Rzym.** Jak gazety piszą Watykan uznaje najzupełniej narodowe aspiracje Polaków i żadną miarą nie zapomni, ile Polska z dawien dawna uczyniła i jeszcze czyni dla katolicyzmu. Nie chcieliby jednak, żeby agitacja polityczna mieszała się do spraw czysto kościelnych, co odpowiada duchowi rządów Piusa X. Jego myślą przewodnią jest obrona i rozszerzenie wiary. Dlatego też Polacy mogą żywić nadzieję, że pruskie żądanie w Watykanie o tyle natrafia na opór, o ile te żądania mają na celu popieranie gnębielskiej polityki pruskiej, szczególnie gdyby taka polityka miała stworzyć przeszkody duchownemu dziełu katolickiemu.

Przez Święta

niechaj każdy z naszych czytelników dołoży starań, aby nam na nowy kwartał zjednać choć tylko jednego nowego abonenta.

Gdy w Święta zejdzie się sąsiad ze sąsiadem, krewny z krewnym, to przy rozmowie i zabawie prosimy pamiętać także o „Gazecie Olsztyńskiej” przeczytać z niej coś ciekawego i leniwych i ciemnych do zapisania zachęcić. Spełnicie przez to obowiązek narodowy, przysłużyście się sprawie polskiej a nam sprawicie najlepszą gwiazdkę.

Jeszcze do 25-go grudnia biorą listowi po domach przedpłatę na „Gazetę Olsztyńską”. Najlepiej więc mieć pieniądze przygotowane i je listowemu wręczyć, który z ich odebrania pokwituje. Jest to najprostszy i najwygodniejszy sposób zapisania. Dla wygody nowych Czytelników w załączamy na 4-tej stronie kwit do zapisania „Gazety”, który trzeba wyciąć, wypisać i wraz z pieniędzmi listowemu oddać.

„Gazeta Olsztyńska” wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gość Niedzielny” i „Gospodarz” kosztuje na 1-szy kwartał 1908 (styczeń, luty i marzec) na wszystkich pocztach 1 markę, z odnośnieniem w dom przez listowego 1 markę i 21 fen.

Wiarusy! Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie „Gazetę Olsztyńską”, jedyne polsko-katolickie pismo na Warmii i w Prusach Wschodnich.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku. Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniechęcić pozwoli.

Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 23 go grudnia 1907.

Przyszły numer „Gazety” (czwartkowy) drukowany będzie już we wtorek. Czytelnicy miejscowi odebrać go mogą już we wtorek o zwykłym czasie. Czytelnicy zamiejscowi otrzymają go w trzecio święto.

Dwóch niebezpiecznych opryszków i złodziej sądziła w piątek tutejsza izba karna. Są nimi bracia Adolf i August Sosnowscy z Purdy. Jak wiadomo, popełnili oni liczne kradzieże w październiku rb. między

innymi także w kościele purdzkim, z kądem świętokradzcy nie tylko zabrali kosztownych sprzętów za około 1055 marek, lecz rozbiwszy tabernakulum rozsypali św. Hostye po ołtarzu; dalej włamali się oni w pewnej wiosce pod Gutsztatem, do karczmy i na pocztę w Purdzie i do karczmy w Jelguniu. W Bartóltach pochwycił ich żandarm, lecz w drodze, w lesie Butryńskim zdołali się z kajdan uwolnić i drapli, aż wreszcie w Dajtkach ich pochwyciono i związanych do więzienia olsztyńskiego odstawiono. Na terminie przyznali się oni do tych sprawek, a ks. kapelanowi Springerowi z Purdy, który występował jako świadek wyznali, że klejnoty kościelne zagrzebali w lesie Purdzkim w bliżej oznaczonym miejscu. Sąd skazał Adolfa Sosnowskiego na 4 lata cuchthauzu, 5 lat utraty praw honorowych i stawienie pod dozór policyjny. Odmówiono mu okoliczności łagodzących, ponieważ już za kradzież był karany. August Sosnowski skazany został na 2 lata więzienia i utratę praw honorowych przez 3 lata.

— Kanceliści przy tutejszej regencji pp. Szidat i Hirsch otrzymali ogólne odznaki honorowe.

— Głodomór Sacco, który to i w Olsztynie popisował się 23-dniowym „postem” zaczął w Elberfeldzie w domu szklannym odbywać 47-dniowy ścisły post. Tymczasem już po tygodniu przyłapano go na oszustwie. Oto stróż, który go miał pilnować dniem i nocą, dostarczał mu czekoladę i cukry. Natychmiast wyprowadzono głodomora z jego mieszkania szlannego i zaprowadzono do celi więziennej. Przed sędzią śledczym tłumaczył się — dawniejszy drukarz Gustaw Naujok, uchodzący za Włocha Ricardo Sacco, że pragnął usmierzyć kaszel, który go dręczył i z tego jedynie powodu przyjął od stróża słodycze. Sacco stanie przed sądem jako oskarżony o oszukiwanie publiczności.

— Nie dawajcie dzieciom alkoholu! Przy zbliżających się świętach przypominamy, by dzieciom nie dawać alkoholu. Wedle zwyczaju krążą przy wili często gęsto kieliszki z gorącymi napojami, a wielu rodziców częstuje także dzieci likierami, nie bacząc na szkodliwość alkoholu organizmowi dzieci. Rodzice tacy często przyczyniają się do chorób dziecka. Alkohol jest trucizną dla dorosłych, a cóż dopiero dla nierozwiniętych dzieci?

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Gryźliny.** Zaginęła tu bez śladu 19-letnia córka posiadziela Terlickiego. W medziele rano wyszła ona w stronę Olsztyńska i dotąd nie wróciła.

* **Wielbark.** W czwartek wieczorem spalił się tu doszczętnie budynek mieszkalny mistrza szewskiego Kapickiego. Mieszkańcy zdołali zaledwie nagie życie ocalić. Z mebli, które nie były zabezpieczone, nie zdołano nic uratować.

* **Działdowo.** W rzeczce przy Tuczach znaleziono zwłoki p wnej 50-letniej kobieciny. Z papierów, przy niej znalezionych wynika, że chodzi o robotnicę Maryę Peitsch. Prawdopodobnie zbłądziła wieczorem, a wpadłszy do rzeki, utonąła.

* **Braniewo.** Za sprzeniewierzenie pieniędzy urzędowych skazał tutejszy sąd przysięgłych pisarza Gustawa Fromma z Gdańska, który był dawniej w Morągu kontrolerem kasy miejskiej i oszczędnościowej na 4 miesiące więzienia.

* **Królewiec.** Podczas przesuwania wagonów na dworcu tutejszym robotnik Stockträger dostał się pomiędzy dwa wagony, które go zgniotły. Śmierć nastąpiła po kilku minutach.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Chełmno.** W poniedziałek wieczorem wybuchł pożar przy ulicy Poprzecznej w pracowni blachnierza Kosińskiego i tak rychło się rozpostarł, że posowa się zapadła i cała górna część budynku stanęła w płomieniach. Straży ogniowej, która niebawem przybyła, udało się pożar w końcu umiejscowić. Dwoje dzieci blachnierza K., które już spały, zdołano uratować.

* **Malbork.** Dawniejszego dyrektora zbankrutowanego banku malborskiego Woelgo odstawiono w piątek rano do więzienia w Elblągu. Oszust ten wygląda czerstwo i świeżo, jak gdyby miał jak najczystsze sumienie. Sledztwo przeciw niemu potoczy się jeszcze przez długi czas.

* **Ilawa.** W tutejszym jeziorze znaleziono zwłoki noworodka. Wykazało się, iż dziecię porodziła w nocy na 15 grudnia pewna służąca. Wyrodna matka twierdzi, iż dziecię porodziła nieżywe.

* **Grudziądz.** Wielkie nieszczęście wydarzyło się podczas czyszczenia szybu kanalizacyjnego nad Wisłą. Robotnicy Wiśniewski i Loebenau spuścili się na dół, podczas gdy inni dwaj robotnicy zostali na straży, nie wiedząc jednakowoż z jakiego powodu stanowisko swe opuścili. Robotnik Karpiński przechodząc około szybu, usłyszał jakieś stękanie, spuścił się więc czempredziej do szybu, by podążyć nieszczęśliwym z pomocą. Stawawszy atoli na dole, stracił jak poprzednio już i Wiśniewski z Loebenauem pod wpływem trujących gazów przytomność. Dopiero dwom innym robotnikom udało się nieszczęśliwych wydobyć z szybu. Karpińskiego i Loebenaua zdołano przywrócić do życia, Wiśniewski atoli zmarł.

Z W. Ks. Poznańskiego.

* **Krotoszyn.** Pewien posiadzieli z okolicy dał zonie swej czterysta marek w czterech stumarkówkach na zakupną gwiazdkowe. Zamiast pieniądze schować w bezpieczne miejsce, pozostawiła je ona zwinięte na stole i zapomniała o nich zupełnie. Papierki spadły prawdopodobnie na podłogę i służąca zamiatając pokój dnia następnego nad ranem, zmiotła je z śmieciami i wyrzuciła do rozpalonego pieca. Ponieważ uszkodzonym numerem odnośnych stumarkówek nie były zaane, gwiazdka tegoroczna zaiste drogo im wypadła.

* **Inowrocław.** W zeszłą sobotę podrażnił pewien chłopak żołnierza stojącego na posterunku, że ten opuścił posterunek i puścił się za chłopakiem w pogoń. Dopadłszy go, począł go obrabiać kolbą i kto wie, co byłoby się stało, gdyby na krzyk chłopaka nie był nadbiegł ślusarz p. Dalażyński i rozbawionego żołdaka rozbroił i aresztował.

* **Murowana Goślina.** Kolonizacya osiedliła w przylegającej do miasta majątności Piła, oraz na folwarkach należących dawniej do Piły, jak w Bodusewie, Rakowni i Małej Goślinie tylu kolonistów, że tutejszy zbor ewangelicki, dosyć obszerny, okazał się już za szcuptym i z powodu tego zamierza kolonizacya wystawić tutaj jeszcze jeden zbor. Budowa nowego zboru rozpocząć się ma już w przyszłej wiosnie.

Z obczyzny i zagranicy.

* **Gelsenkirchen.** Robotnik Jansen, Holenderczyk, posprzeczał się z swoim przyjacielem, który J. motyką uderzył tak silnie w głowę, że tenże zmarł wkrótce.

* **Duisburg.** Robotnik Szentek zatrudniony w zakładach „Niederrheinsche Huette” spadł z wysokości 20 metrów z rusztowania na krawędź szkuty. Wskutek odniesionych ran, nieszczęśliwy zmarł niebawem.

Sprzedaje, dzierżawy i licytacje.

— Przed sądem okręgowym w Olsztynie (izby nr. 46) sprzedawana będzie dnia 14 lutego przed poł. o 10-tej własność wdowy po mistrzu stolarskim p. Augusty Rowedy w Olsztynie, ul. Warszawskiej, zapisana w księdze gruntowej Olsztyn, tom 21, karty nr. 594.

Sprzedaj drzewa.

— W piątek 27 grudnia przed poł o 9 w Olsztynie (w Koperaku) z obwodu Dywity Lagsae tyczki sosnowe I—VIII klasy oraz drzewo na opał i gałęzie wedle zapasu i potrzeby.

Moje bardzo tanie stałe ceny,
aż do inwentury, dnia 8 stycznia

zniżyłem o 10 procent.

Zarazem zwracam uwagę, że obecnie wyprzedaję kilka tuzinów paltotów męzkich z resztek najlepszych materyi które tylko na najlepsze ubrania wedle miary przeznaczone były.

Również zwracam uwagę na wielkie korzyści własnego wykonywania.

Olsztyńska fabryka garderoby z maszyną do przykrawania.
rynek 20.

J. Levy.

obok p. Struwe.

Peletoty i jupy dla chłopców również z dobrych resztek znowu w zapasie.

Oblekę mężką
we wielkim wyborze poleca
Th. Zbiek, Olsztyn
ul. Lipsztacka 23, przy małym
dworcu, w domu p. G. Reitzg.

L. Hirschfeld

poleca

maszyny do szycia system

Schwingschi

cena 65 m.

3 letnia gwarancja.

Wyprzedaż towarów masy konkursowej

dawniejszego składu Bruno Frankensteina
(Firma Confectionshaus Germania) w ulicy Prostej 9 już się
rozpoczęła. Sprzedawać będą tymczasem następujące towary po sta-
łych, lecz znacznie niżej zakupna wyznaczonych cenach.

250 paltotów dla mężczyzn i chłopców. — 350 jupow dla me-
żczyzn i chłopców. — 500 gotowych ubrań każdej wielkości. — 800
spódni każdej długości. — 300 kamizelek sukiennych, pikowych i
jedwabnych. — 2500 kapeluszy i czapek dla mężczyzn i chłopców.

Materye na ubrania i podszewki.

Bielizna krawaty, chustki na szyję pół i cało jedwabne, szelki,
pończochy, rękawiczki, bielizna spódnia dla mężczyzn i kobiet,
parasole, laski, portmonetki i wiele innych rzeczy.

**Najstarszy i największy
skład hurtowny w miejscu**
poleca
**wszelkie gatunki win, araków rumów
i koniaków**
z beczki i w butelkach.

Wszelkie
likieri i esencje punszowe
tylko z pierwszych firm.

Cygara
od najtańszych do najdroższych z pierwszych fabryk.

19 gatunków szampana
najlepszych niemieckich i francuzkich
sklepów.

Richard Wichura

hurtowny handel win w Olsztynie
zał. 1885. Telefon 91.

Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung
„Gazeta Olsztyńska“ mit den Gratisbeilagen „Gość Niedzielny“
und „Gospodarz“ aus Allenstein für das 1. Vierteljahr 1908 und
zahle an Abonnement 1 Mk. (und 24 Pf. Bestellgeld).

(Nazwisko i adres zamawiającego):

Obige 1 M. (und 24 Pf. Bestellgeld) erhalten zu haben
escheinigt

den 1907

Kaiserl. Post

Pod redakcją Władysława Pięknego w Olsztynie. — Druk i nakład w drukarni „Gazety Olsztyńskiej“ w Olsztynie (Allenstein) - Pr.

A. Pfitzner.

Hurtowny

SKŁAD WIN

założony w roku 1859 w

Poznaniu i w Mad pod Tokajem

Znak ochr. na Stary Rynek 6. Własne winnice i sklepy.
wina mszalne. **Przysięgli dostawca win kościel.**

poleca Szanownej Publiczności bardzo korzystnie z pierw-
szej ręki, to jest wprost od producentów zakupione zna-
czne zapasy tylko czystych

win górno-węgierskich

(z gór Hegyalskich

od do

a) stołowych lekkich (deszczówka) litr 1,50 - 2,00

b) tresciwych, odstających (na przechowanie) litr 2,25 - 3,50

c) wysoki przetrawione i tłuste tokaje, butelka oryginalna 5/6 litr 4,00 - 7,00

Wyborne gatunki

win mozelskich i reńskich

wprost od właścicieli winnic zakupionych po cenach bar-
dzo przystępnych.

Wina francuskie białe i czerwone z Bordeaux.
Najlepsze znane marki krajowych i francuskich koniaków.

Na rok 1908

Skarb domowy	1.00 m.
„Maryański“	60 fen.
„Katolik“	50 fen.
Wszechświatowy	70 fen.
Mały Maryański	50 fen.
Święta rodzina	50 fen.
Katolicki	25 fen.

Regensburger
Marien-Kalender 50 fen.
Nabyć je można w Ekspedycy
„Gazety Olsztyńskiej“.

500 mk. nagrody

wypłace każdemu, kto po użyciu
Kothego wody na zęby, bu-
telka po 60 fen., cierpieć będzie
ból zębów, albo komu z ust
czuć będzie Georg Kothe Nachf.
Berlin. — Do nabycia w domu
wysyłkowym **J. Chmurzyński
Schwetz a W. Bergstr. 2.**

Nie wiadom pomocy
udzieli we wszelkich chorobach
P. Zierwas, Kalk-Schid.
1007. (Pani B. w K. pisze:
»Srodek pomógł już po trzech
dniach«.) Uprasza się o znaczek
na odpowiedź.

Moja

posiadłość

w Stanlewie wsi kościelnej
9 klm. szosą od Biskupca, 6
móg roli, dwusieczne laki i co-
kolwiek lasu zamierzam natych-
miast z wolnej ręki sprzedać.

Antoni Schaffrinia,
w Stanlewie
(Stanislawo bei Bischofsburg)

Od dziś otrzymuję zna-
cznie większą ilość świe-
żego mleka i sprzedaję tak-
że od rana 6 do 8 wieczorem

Lewandowska,
ul. Dolna-Kościelna.

Pieniądze znalezione
w składzie p. Dosego w piątek
20 grudnia. Właściciel może
po opłaceniu kosztów u mnie
odebrać.

Kuśpiel w Barwinach.

Ucznia

w naukę kowalstwa przyjmie
natychmiast lub później

A. Brosch,

ulica Strzelecka 5a